

Sygn. akt II AKa 243/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiktor Gromiec

Sędziowie: SSA Krzysztof Ciemnoczołowski

SSA Andrzej Rydzewski (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Pankowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Marii Baran

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2015 r.

sprawy

**P. N.**

oskarżonego z art. 258 § 1 k.k.; art. 55 ust. 3 Ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 24 kwietnia 2015 r., sygn. akt **II K 50/13**

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach II, III, IV w ten sposób, że uniewinnia oskarżonego P. N. od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. kosztami procesu za obie instancje obciąża Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

**P. N.** oskarżony był o to, że:

I. w okresie od grudnia 2006 roku do dnia 19 września 2009 roku w E. i w innych miastach Rzeczypospolitej Polskiej oraz państwach Unii Europejskiej, takich jak Republika Federalna Niemiec, Republika Francuska, Królestwo Niderlandów, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnianie przestępstw, takich jak dokonywanie przewozu, wywozu, wewnątrzspółnotowego nabycia, wewnątrzspółnotowej dostawy, przewożenia przez terytorium innych państw, wprowadzania do obrotu i uczestniczenia w obrocie, posiadania oraz udzielania, przechowywania i zbywania środków odurzających, takich jak ziele konopi innych niż włókniste - zwane marihuaną, żywicy konopi - zwanej haszyszem, kokainy i substancji psychotropowych, takich jak amfetamina, tabletki zawierające LSD - zwane ekstazy oraz mającej

na celu popełnianie przestępstw skarbowych, takich jak przywożenie z zagranicy i wywożenie za granicę wyrobów akcyzowych w postaci papierosów bez wymaganych znaków akcyzy skarbowej, przy czym rola wymienionego polegała przede wszystkim na wewnątrzspółnotowym nabywaniu i dostawie narkotyków, przewożeniu narkotyków przez terytorium innych państw, wprowadzaniu do obrotu oraz uczestniczeniu w obrocie narkotykami, przechowywaniu i dalszej odsprzedaży narkotyków w postaci marihuany,

to jest o czyn z art. 258 § 1 k.k.,

II. w okresie od lutego 2007 roku do września 2007 roku w S., Ś., E. oraz w innych miejscach na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i państw członkowskich Unii Europejskiej, takich jak Republika Federalna Niemiec, Królestwo Niderlandów, działając w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w wewnątrzspółnotowym nabywaniu znacznych ilości środków odurzających w postaci ziela konopi innych niż włókniste - zwanego marihuaną, w łącznej ilości nie mniejszej niż 197 kg, w ten sposób, iż działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami nabywał od nieustalonych osób, w nieustalonej miejscowości w okolicy V. w Holandii oraz przewoził nieustalonymi samochodami przez terytorium Unii Europejskiej, a następnie zbywał wskazane narkotyki w E. nieustalonym osobom, celem dalszej odsprzedaży, przy czym podczas nie mniej niż 24 tzw. kursów przewoził jednorazowo od 5 do 16 kg marihuany,

to jest o czyn z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485, ze zm.) w zw. z art. 65 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 24 kwietnia 2015 roku, II K 50/13, P. N. – vide punkt I – został uniewinniony od popełnienia czynu kwalifikowanego z art. 258 § 1 k.k., zaś w punkcie II rozstrzygnięcia został uznany – w ramach czynu wskazanego w akcie oskarżenia jako wypełniającego znamiona z art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – za winnego tego, że:

w okresie od lutego 2007 roku do lipca 2007 roku w E., uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w postaci marihuany, w ten sposób, że co najmniej dwukrotnie dostarczył po 4 kg marihuany do mieszkania przy ul. (...) w celu przygotowania wyżej wymienionego środka odurzającego przez inne ustalone osoby do dalszego wprowadzenia do obrotu, a następnie odebrał nieustaloną ilość tak przygotowanego środka,

to jest za winnego popełnienia przestępstwa zakwalifikowanego z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485, ze zm.) i za to na podstawie tego przepisu w zw. z art. 33 § 1 i § 3 k.k. wymierzono mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 150 stawek dziennych, przy przyjęciu jednej stawki za równoważną kwocie 100 zł. Wykonanie kary pozbawienia wolności – na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. - warunkowo zawieszono na okres czterech lat tytułem próby. Nadto wymierzono oskarżonemu opłatę w kwocie 3300 zł, poza tym zwolniono go od obowiązku ponoszenia wydatków, a kosztami procesu w części uniewinniającej obciążono Skarb Państwa.

Apelację od wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, skarżąc orzeczenie w części skazującej - na podstawie art. 427 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. – i zarzucając mu:

1. errores in procedendo, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, w postaci naruszeń art. 4, 5 § 2, 7, 410, 424 k.p.k., które to polegały na nie przestrzeganiu reguł budowania podstawy faktycznej orzeczenia i oceny poszczególnych dowodów, to jest: na nie uwzględnieniu przez organy procesowe okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, na rozstrzygnięciu na niekorzyść oskarżonego istniejących w sprawie a nie dających się usunąć wątpliwości, na dowolnej ocenie dowodów, na budowaniu części faktycznej wyroku nie na podstawie wszystkich ujawnionych okoliczności sprawy, a także, które polegały na naruszeniu zasad rządzących sporządzaniem pisemnego uzasadnienia wyroku,

2. także obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 170 § 1 i § 2 k.p.k. - poprzez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych obrony zgłoszonych w piśmie procesowym dnia 14 kwietnia 2015 roku,

3. errores facti, mające wpływ na treść wyroku, a polegające na niesłusznym uznaniu, wbrew zebranemu w sprawie materiałowi dowodowemu, że:

a) w okresie od co najmniej września 2006 roku na terenie dzielnicy Z. w E. działała grupa osób handlujących narkotykami, tzw. grupa (...), (o nazwie pochodzącej od pseudonimu jednego z jej członków – P. Z., ps. (...)),

b) w okresie od września 2005 roku do grudnia 2006 roku Ł. G. współpracował z tą grupą w zakresie handlu narkotykami, nawiązując z nią kontakty za pośrednictwem J. S.,

c) Ł. G. w listopadzie nabył wspólnie z J. S. - od M.B. - kilogram marihuany,

d) w okresie od co najmniej grudnia 2006 roku na terenie E. działała grupa przestępcza (...), o nazwie pochodzącej od pseudonimu M. K. (2), ps. (...), którą to grupą kierował zanim trafił do zakładu karnego, a pod jego nieobecność sterował nią świadek D. L., ps. (...),

e) Ł. G. w okresie od grudnia 2006 roku współpracował z grupą K. i L., w ten sposób, że był współnikiem M.B. – członka grupy, razem z nim odbierał narkotyki z mieszkania – magazynu, ulokowanego na S. w E., wynajmowanego przez J. D.; do lokalu tego w tym czasie marihuanę przywozili M. C., ps. (...) oraz J. K., ps. (...),

f) w styczniu 2007 roku, podczas przewozu narkotyków przeznaczonych dla Ł. M., ps. (...), J. D. został zatrzymany na terytorium Wielkiej Brytanii; w wyniku tego zdarzenia doszło do spotkania M. C., J. K., M. B. i Ł. G. w siłowni w E., gdzie Ł. G. i M. B. otrzymali propozycję przejęcia działalności po zatrzymanym J. D. i w tym celu mieli wynająć mieszkanie, w którym przygotowywaliby narkotyki do dalszego wprowadzania ich do obrotu,

g) Ł. G. i M. B. przystali na tę propozycję, potem korzystając z ogłoszenia znaleźli i wynajęli mieszkanie położone przy ul. (...) w E., gdzie przewieźli rzeczy J. D. z jego „magazynu”, w tym maszynę do zgrzewania worków (z marihuaną),

h) w lokalu przy ul. (...) odbywało się formowanie pakunków z marihuaną, tzw. „gruszek”, po jej wymieszaniu z „dosypką”, a przygotowywane worki oznaczano literami (według przeznaczenia osobowego, literą (...) - dla M. C., (...) - dla J. K.), przy czym nadwyżka „czystej” marihuany, która pozostawała po zmieszaniu z „dodatkiem”, była przeznaczona do rozprowadzenia przez M.B. i Ł. G.,

i) w okresie od lutego do lipca 2007 roku narkotyki do mieszkania (przy ul. (...)) dostarczali M. C., J. K. i P. N.; zaś marihuana była przywożona z Holandii, dokąd jeździli M. C. i J. K.; w początkowym okresie dostawy ziela konopi były mniejsze i wynosiły po 4 do 5 kg za jednym razem, a potem nawet po 10 do 16 kg,

j) oskarżony w okresie od lutego do lipca 2007 roku, co najmniej dwukrotnie dostarczył do tego mieszkania po 4 kg marihuany, jak też odebrał bliżej nieustaloną jej ilość (po wymieszaniu z „dosypką” i uformowaniu w „gruszki”), a następnie przekazał innym nieustalonym osobom, z zamiarem wprowadzenia do obrotu.

W apelacji skarżący domagał się przeprowadzenia w postępowaniu odwoławczym „dowodów z akt” Sądu Okręgowego w Gdańsku XIV K 293/13 i Sądu Okręgowego w Elblągu II K 28/14, na okoliczność istnienia podstaw do przyjęcia tezy o nieprawidłowości wydanego orzeczenia, a w szczególności na okoliczności, że J. D. w grudniu 2006 roku brał udział w handlu narkotykami z innymi osobami niż tymi wymienionymi w depozycjach Ł. G. - a zatem nie mógł wówczas współdziałać ze świadkiem koronnym (akta XIV K 293/13) oraz na okoliczność faktu, że w sprawie Sądu Okręgowego w Elblągu II K 28/14 świadek Ł. G. zeznając stwierdził - w dniu 28 maja na rozprawie - iż w postępowaniu przygotowawczym mówił nieprawdę, a zatem był świadkiem, jak wnioskował skarżący, w gruncie rzeczy niewiarygodnym.

W petitum środka odwoławczego apelujący zażądał zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia P. N. od popełnienia przypisanego mu czynu, względnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi Pierwszej Instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji obrońca zgłosił ponadto szereg dalszych wniosków dowodowych:

- o dopuszczenie dowodów z zeznań P. Z., J. Z., M. M., J. S., T. O. oraz „wszystkich innych osób szczegółowo wskazanych we wniosku dowodowym z dnia 14 kwietnia 2015 roku” – celem ustalenia czy na terenie E. działała grupa przestępcza (...) i czy osoby te zajmowały się w 2006 roku handlem narkotykami, i czy współpracowały z Ł. G.,
- o dopuszczenie dowodów z zeznań K. G., J. P., R. H., P. T., Ł. M., D. W., A. K., O. G., K.K. oraz „wszystkich innych osób szczegółowo wskazanych we wniosku dowodowym z dnia 14 kwietnia 2015 roku” – celem ustalenia czy na terenie E. działała grupa przestępcza (...) i czy te osoby zajmowały się w latach 2006 – 2007 handlem narkotykami, współpracując jednocześnie z Ł. G.,
- o zwrócenie się do biura nieruchomości – pośrednika w wynajęciu mieszkania położonego przy ul. (...) - na okoliczność ustalenia, że umowa najmu została zawarta dopiero w dniu 14 lutego 2007 roku, a zatem bez związku z zatrzymaniem J. D. w Wielkiej Brytanii oraz na okoliczność tego, kto towarzyszył Ł. G. przy wynajmowaniu przedmiotowego lokalu,
- o przesłuchanie świadka L. B. – na okoliczność tego od jakiego miesiąca w 2007 roku jego syn M. B. nie zamieszkiwał już w lokalu położonym przy ul. (...),
- o bezpośrednie przesłuchanie świadka D.D., albowiem Sąd mógł ustalić jego miejsce zamieszkania na podstawie danych zawartych w aktach Sądu Okręgowego w Elblągu II K 28/12,
- o dopuszczenie dowodów z zeznań J. S., M. K. (1), M.M., J. Z., P. Z., T. O., J. P., K. G., M. K. (2), O. G. „i innych wnioskowanych w dniu 14 kwietnia osób” - celem weryfikacji wiarygodności świadka Ł. G.,
- a także o bezpośrednie przeprowadzenie dowodów z depozycji J. M. – którego aktualne miejsce pobytu zna Prokuratura Apelacyjna w W. oraz z zeznań M. N. – którego adres zamieszkania znany jest Sądowi Okręgowemu w Elblągu, który prowadzi sprawę II K 28/12.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Zarzuty podniesione w apelacji okazały się w zasadniczej części na tyle skuteczne, że obligowały Sąd Odwoławczy do uniewinnienia oskarżonego od popełnienia przestępstwa przypisanego mu w punkcie II wyroku, to jest w zakresie wyczerpania swoim zachowaniem znamion z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w kształcie, który został przyjęty przez Sąd a quo.

Rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego zostało podyktowane z jednej strony - brakiem apelacji oskarżyciela publicznego wywiedzionej na niekorzyść oskarżonego, tym samym koniecznością respektowania ograniczenia wynikającego z treści art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 36 ustawy z dnia 27 września 2013 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1247, ze zm.), a z drugiej – jak już wspomniano - treścią opisu czynu przypisanego przez Sąd Okręgowy.

W tym miejscu od razu wskazać trzeba, że oskarżony P. N. został prawomocnie uniewinniony przez Sąd Pierwszej Instancji od ciężącego na nim zarzutu brania udziału w zorganizowanej grupie przestępczej stypizowanej w art. 258 § 1 k.k. Takie rozstrzygnięcie skutkuje – co nie budzi żadnej wątpliwości - koniecznością utrzymania w przestrzeni publicznej za wiarygodną tezy, że nie był on członkiem zorganizowanej grupy przestępczej w okresie od grudnia 2006 roku do 19 września 2009 roku, której cechy konstytutywne charakteryzował oskarżyciel w punkcie I swej skargi. W tym też kontekście należało szczególną uwagę zwrócić na to, że Sąd meriti w pisemnych motywach wyroku na s. 33-34 wskazał, iż w ustalonym przez siebie stanie faktycznym nie kładł nacisku na kwestie dotyczące ustalania

istnienia na terenie E. zorganizowanej grupy przestępczej kierowanej przez M. K. (2) i D. L. (choć odmiennie odniósł się do tego z kolei na s. 1-4 swego uzasadnienia), lecz na zagadnienia związane ze znamionami strony podmiotowej czynu oskarżonego oraz na problematykę bycia przez P. N. akceptowanym członkiem ewentualnie istniejącej grupy przestępczej (znamię przedmiotowe „brania udziału”) [por. zapisy: „nie przesadzając (wcale – przypis S. A.) kwestii istnienia owej grupy ( (...) – przypis S. A.), stwierdzić należało, że dowód z zeznań świadka Ł. G. nie wykazał, aby oskarżony miał świadomość istnienia zorganizowanej grupy przestępczej i będąc akceptowanym przez jej członków działał w jej ramach, w określonej strukturze organizacyjnej”]. Poza tym – kontynuując dalej swe rozważania – Sąd Okręgowy na s. 35 dodał również, że „zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał żadnych podstaw do poczynienia ustaleń, (w świetle których – przypis S. A.) oskarżony (...) w ramach zorganizowanej grupy, o której mowa w punkcie I aktu oskarżenia, dokonywał wewnątrzspołnotowego nabywania i dostawy środka odurzającego w postaci marihuany, przewoził ten narkotyk przez terytorium innych państw, wprowadzał go do obrotu, przechowywał czy też dalej go odsprzedawał”. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd a quo przyjął właśnie w ten sposób – co warte wyakcentowania - w stanie faktycznym swego rozstrzygnięcia, że P. N. (por. s. 34 uzasadnienia) był jedynie luźno powiązany ze świadkami M. C., J. K. czy J. D., co wynikało z wcześniejszej ich znajomości z jednej dzielnicy E., w której zamieszkiwali od najmłodszych lat [por. zapisy: „nie podlegał pod osobę M. C. (...), ale „na pewno był (jego – przypis S. A.) kolegą, podobnie jak J. K. (...) i J. D., (ponieważ – przypis S. A.) wychowali się na jednej ulicy”]. Tak samo na s. 34 pisemnych motywów Sąd przyjął, że w sprawie nie udało ustalić się, aby oskarżony P. N. czerpał jakiegokolwiek zyski z handlu narkotykami. Cyt.: „Nie wynikało to bowiem z zeznań Ł. G.”. Z tego z kolei płynął - zdaniem Sądu Apelacyjnego - dość klarowny wniosek, wedle którego Sąd meriti po przeprowadzeniu postępowania dowodowego doszedł do jednoznacznej konkluzji, że czyn, który przypisano oskarżonemu w punkcie II wyroku nie został popełniony dla osiągnięcia jakiegokolwiek korzyści majątkowej. Także dla innych osób, skoro nie ustalono, że P. N. działał w takim właśnie celu.

Po drugie – podług Sądu Odwoławczego – podobnie przy analizie niniejszej sprawy nie można było przejść obojętnie obok tego, że bardzo szerokie ramy opisu czynu wskazanego w punkcie II aktu oskarżenia, po przeprowadzeniu przewodu sądowego - wedle Sądu Okręgowego - potwierdziły się tylko w nieznacznej części. Otóż, oskarżonego uznano za winnego jedynie tego, że uczestniczył on w obrocie narkotykami w ten sposób, iż między lutym a lipcem 2007 roku dostarczył do mieszkania położonego przy ul. (...) w E. dwukrotnie po 4 kg marihuany, w celu przygotowania jej przez inne ustalone osoby do dalszego wprowadzenia do obrotu, a następnie odebrał nieustaloną ilość tak przygotowanego narkotyku. Sąd meriti wyeliminował zatem z opisu czynu okoliczności polegające na tym, że P. N. będąc członkiem zorganizowanej grupy przestępczej, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w okresie od lutego do września 2007 roku, uczestniczył w nabyciu na terenie Holandii aż 197 kg marihuany, którą to następnie przewiózł do Polski (sam lub w ramach współsprawstwa) i zbył w E. z przeznaczeniem do dalszej odsprzedaży (w obrocie niekonsumenckim).

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty – rysujące przecież kształt rozstrzygnięcia podjętego przez Sąd a quo - Sąd Apelacyjny już na wstępie swych dalszych rozważań utrzymuje, że sprawa karna, w której na podstawie złożonej skargi publicznej ciążyą na oskarżonym bardzo poważne zarzuty naruszenia ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, natomiast końcowo przypisuje mu się co prawda czyn kwalifikowany z art. 56 ust. 3, ale za który wymierza się bardzo łagodną karę dwóch lat pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres czterech lat tytułem próby oraz grzywnę 150 stawek dziennych po 100 zł, bez jakichkolwiek nawet obowiązków probacyjnych, przy bardzo agresywnej w treści apelacji obrońcy, skłaniać musi sąd odwoławczy do uważnej lektury akt, zgromadzonego w nich materiału dowodowego oraz starannego zapoznania się z motywami, którymi kierował się organ pierwszoinstancyjny podejmując decyzję o skazaniu.

Główne rozważania nad zasadnością apelacji obrońcy wypada zacząć od tego – czego nikt z uczestników postępowania skutecznie nie zakwestionował - że kardynalnym i jedynym dowodem obciążającym oskarżonego P. N., który zdołał przedstawić przed Sądem meriti Prokurator Apelacyjny w W., były zeznania świadka koronnego Ł. G..

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na specyficzny charakter tego dowodu i to nie tylko wynikający z istoty norm zawartych w przepisach ustawy z dnia 25 czerwca 1997 roku o świadku koronnym (tj. Dz. U. z 2014 roku, poz. 1801). Rzecz bowiem w tym, że we wniosku Prokuratury Apelacyjnej w W. z dnia 7 października 2010 roku (k. 1628 i n.),

złożonym do Sądu Okręgowego w Warszawie z żądaniem wydania postanowienia o dopuszczeniu dowodu z zeznań świadka koronnego oraz we wcześniejszym wniosku z dnia 16 sierpnia 2010 roku (k. 1598 i n.) tejże Prokuratury, kierowanym do Prokuratora Generalnego z prośbą o zezwolenie na wystąpienie do Sądu Okręgowego w Warszawie o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka koronnego (art. 5 ust. 1 in fine cyt. ustawy), wyraźnie stwierdzono, że „wyjaśnienia Ł. G. były pierwszym dowodem (tzw. procesowym – przypis S. A.) pozwalającym na ujawnienie całokształtu struktury i zakresu działalności osób będących członkami (...) (dwóch – przypis S. A.) grup przestępczych (...) i (...) – przypis S. A.) z E. oraz, że weryfikują się one” (tzn. te wyjaśnienia – przypis S. A.) jedynie poprzez: fakt istnienia osób opisywanych przez Ł. G., miejsc dokonywanych przestępstw, korektami wyjaśnień składanymi z inicjatywy podejrzanego, w tym opisaniem przez niego wcześniej pominiętych ról J. M. i D.D., brakiem konfliktów z pomawianymi osobami, obciążaniem także samego siebie o dokonanie poważnych przestępstw, analizą połączeń telefonicznych i wydrukami z portali internetowych, danymi z poczty elektronicznej, a także wykazywaniem przez podejrzanego determinacji w dążeniu do uzyskania statusu świadka koronnego.

Wyjątkowość dowodu w postaci depozycji Ł. G. wynikała także i z tego, że dopiero po wydaniu postanowienia o dopuszczeniu dowodu z zeznań świadka koronnego (to jest na mocy postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 2 grudnia 2010 roku, V Kp 466/10, k. 1681 i n.) pojawiły się nowe dowody w postaci wyjaśnień J. M. i D. D., które częściowo pozytywnie zweryfikowały wyjaśnienia i zeznania składane przez Ł. G..

Uprawniony w świetle powyższych okoliczności jest zatem wniosek, że wyjaśnienia i zeznania Ł. G. – skoro stanowiły one pierwszy dowód o charakterze procesowym (w sensie: zdatości do przedstawienia przed sądem, czyli oprócz wcześniejszych informacji operacyjnych) - mogły się stać podstawą stanu faktycznego leżącego u podstaw wyroków skazujących, ale wtedy i tylko wtedy, gdy pozytywnie przeszłyby testy wewnętrznej i zewnętrznej weryfikacji, zgodnie z regułami nakreślonymi w art. 7 k.p.k., zachowując stosowną w tym przypadku ostrożność. Oczywiście rozważania te uwzględniać muszą specyfikę każdego wątku poruszanego przez Ł. G. w jego wyjaśnieniach i zeznaniach, w tym przypadku w zakresie związanym z osobą P. N. i jego narkotykową działalnością przestępczą.

Rozpoczynając test weryfikacji w sprawie II K 50/13 Sądu Apelacyjny poszukiwał w pierwszej kolejności „zewnętrznych” środków dowodowych (tzn. nie pochodzących bezpośrednio lub pośrednio od świadka koronnego), które mogłyby potwierdzić depozycje świadka Ł. G. w części obciążającej oskarżonego P. N. za 2007 rok (okres od lutego do lipca). Sąd Odwoławczy miał z tym zasadniczy kłopot, a to ze względu na szczupłość w tej części materiału dowodowego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego można było tutaj wziąć pod uwagę jedynie następujące dowody: wyjaśnienia D. D. z k. 2572-2574 i 2595-2598, wyjaśnienia J. M. z k. 4920-4921v oraz treści pism procesowych pochodzących z Wydziału ds. Zwalczania Zorganizowanej Przestępczości Kryminalnej Zarządu CBS KGP w W. z k. 1758 i n., 1764 i n.

I tak, z pism Zarządu CBS KGP w W. wynikało tylko tyle, że P. N. w latach 2005 – 2006 (16 grudnia 2005 roku, 21 września 2006 roku, 6 października 2006 roku) oraz w 2009 roku (8 sierpnia 2009 roku, 16 grudnia 2009 roku) był legitymowany przez Policję trzy razy razem z J. K. (lata 2005 – 2006) i dwa razy z M. B. (2009 rok), którzy w innym toczącym się postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Elblągu – II K 28/12 – zostali oskarżeni przez Prokuraturę Apelacyjną w W. (co dotyczyło także wielu innych osób), właśnie na podstawie depozycji świadka koronnego Ł. G., o udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz o dokonanie szeregu groźnych przestępstw narkotykowych. Na początkowym etapie postępowania przygotowawczego sprawy P. N. i pozostałych osób wymienianych w jego wyjaśnieniach i zeznaniach toczyły się łącznie.

Kolejno, świadek D. D., który składając wyjaśnienia w swojej sprawie II K 28/12 (k. 2572-2574, 2575-2580, 2581-2584, 2585-2587, 2588-2591, 2592-2594, 2595-2598, 2599-2601, 2602-2605, 2607-2609, 2706v-2707, 3230-3230v) w znacznej części potwierdzał w licznych wątkach depozycje świadka koronnego Ł. G., natomiast w sprawie II K 50/13 odmówił składania zeznań na podstawie art. 182 § 3 k.p.k. (k. 3813). Skutkowało to zastosowaniem art. 391 § 2 k.p.k. (k. 4276).

W interesującym nas zakresie – to jest P. N. - najważniejszego znaczenia nabierały wyjaśnienia D. D. składane w dniach 12 kwietnia 2011 roku – k. 2572-2574 i 11 maja 2011 roku – k. 2595-2598. W pierwszych z nich D. D. powiedział, że członkowie grupy przestępczej (...), to jest między innymi (...) i (...), „zaopatrywali się w narkotyki u (...) (...)”, a „od nich z kolei brali D., P. (P. N. – przypis S. A.) i (...) (...)”, natomiast w drugich, uszczegóławiających – wyznał, że „wie ze słyszenia” (to znaczy z opowieści innych osób), iż „P.” (znajdujący się na zdj. nr 3) „jest związany z (...) i (...), a potem pracował z (...), handlując z nim marihuaną na terenie E.”.

Natomiast J. M. był oskarżonym (a potem skazanym) w sprawie Sądu Okręgowego w Elblągu II K 3/13 (k. 5097 i n.). Pierwotnym materiałem, który go obciążał były jedynie depozycje składane przez świadka koronnego. Dopiero później J. M. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów dotyczących udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i do popełnienia przestępstw narkotykowych (k. 2969-2971, 4901-4904, 4905-4909, 4910-4915, 4916-4919, 4920-4921, 4922-4923, 4924-4927). W sprawie II K 50/13 jego depozycje wprowadzono do materiału dowodowego na podstawie art. 391 § 2 k.p.k., albowiem świadek przebywa cały czas za granicą (k. 4953). Sąd Apelacyjny dobitnie podkreśla, że co do osoby P. N. J. M. zeznał jedynie tyle (w dniu 4 grudnia 2012 roku, k. 4920-4921v), że znał go z widzenia „z miasta”, i nic ponadto.

Zdaniem Sądu ad quem do tak skreślonego materiału dowodowego, mając cały czas przed oczyma treść czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie II zaskarżonego wyroku, należało odnieść się w następujący sposób.

Po pierwsze, z pism CBS KGP nie wynikało bezpośrednio, że P. N. utrzymywał kontakty z J. K. i M. B. w okresie od lutego do lipca 2007 roku, czyli tak jak to ustalił Sąd Okręgowy, a przede wszystkim nie wynikało z nich wcale, by owe kontakty miały jakikolwiek związek z przestępczością narkotykową.

To samo – po drugie – nieodzownie należało powiedzieć na temat treści wyjaśnień składanych przez D. D.. Nie wynikało z nich przecież, by jego twierdzenia faktologiczne – co ważne, mające zakotwiczenie tylko i wyłącznie w wiedzy znanej świadkowi środowiskowo, potocznie – odnosiły się do okresu opisanego w punkcie II wyroku. Wręcz przeciwnie – o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia, to jest przy analizie wyjaśnień i zeznań składanych przez Ł. G. – depozycje świadka koronnego wprost sprzeciwiały się takiemu ustaleniu, ponieważ na ich podstawie Sąd meriti przyjął tylko tyle, że w przypisanym oskarżonemu okresie przyniósł on dwukrotnie po cztery kilogramy marihuany do mieszkania położonego przy ul. (...), a potem zabrał nieustaloną jej ilość, to jest po wymieszaniu narkotyku z tzw. „dosypką”. Sąd Apelacyjny jest wobec tego zdania, że okoliczności przytaczane przez świadka D. D. dotyczyły, z większą dozą prawdopodobieństwa – art. 5 § 2 k.p.k., okresu, w którym Ł. G. nie współpracował już z M. B., niż okresu opisanego w punkcie II wyroku. Przekonywał o tym jeszcze kolejny argument. Otóż, zwróciło uwagę Sądu Apelacyjnego, że wedle słów D. D. narkotyki od (...) i (...) mieli pobierać J. D., P. N. i osobnik o ps. (...). Z kolei ze sprawy Sądu Okręgowego w Gdańsku XIV K 293/11 wynikało niezbicie, że J. D. został pozbawiony wolności już w dniu 20 stycznia 2007 roku, a do dnia 23 października 2007 roku odbywał karę. Tym samym nie miał on możliwości zaopatrywania się w narkotyki w okresie od lutego do lipca 2007 roku. W tej części chronił też oskarżonego bezpośredni zakaz reformationis in peius, skoro nie wywiedziono apelacji na niekorzyść oskarżonego.

Po trzecie – ale co nie mniej ważne - jako materiału bezpośrednio niekorzystnego dla oskarżonego nie można było także poczytać depozycji świadka J. M., ponieważ nakreślił on w swych wyjaśnieniach, że P. N. znał jedynie o tyle, o ile z widzenia, a zatem tak naprawdę nic o nim nie wiedział. J. M. nie powiedział wszak nic istotnego, a co wiązałoby P. N. z działalnością narkotykową w okresie od lutego do lipca 2007 roku.

Zauważyć w tym miejscu Sąd Apelacyjny także musi, że zagadnienia związane z treścią depozycji świadka J. M. widzieć także należało w szerszej perspektywie. Otóż, przypomnieć trzeba, że świadek Ł. G. w trakcie procesu był pytany przez Sąd Okręgowy, na rozprawie w dniu 19 grudnia 2014 roku (k. 4887 i n.), o osoby, które mogłyby potwierdzić jego depozycje, to jest w zakresie związków P. N. z narkotykami za okres objęty aktem oskarżenia. Świadek koronny wskazał wówczas na świadka J. M. jako na osobę mogącą zeznać na okoliczność przynależności oskarżonego do zorganizowanej grupy przestępczej, a zatem późniejszy fakt nie potwierdzenia tego przez J. M., musiał zostać poczytany przez Sąd Apelacyjny na korzyść oskarżonego na podstawie art. 5 § 2 k.p.k.

Sąd Odwoławczy przed podjęciem decyzji końcowej tak dużą wagę przykładał do poszukiwania zewnętrznych źródeł dowodowych potwierdzających depozycje złożone przez świadka Ł. G. (w zakresie dotyczącym oskarżonego P. N.) z zasadniczych wręcz, a poniżej wymienionych, powodów.

I tak, raz już zdarzyło się, że na podstawie depozycji analizowanego świadka koronnego Prokuratura Apelacyjna w W. sporządziła akt oskarżenia przeciwko osobie powiązanej z handlem narkotykami, to jest przeciwko K. B., i skierowała go do Sądu Rejonowego Warszawa Praga – Północ w Warszawie - III K 442/12. K. B. stał wtedy pod zarzutem uczestniczenia w obrocie znaczną ilością marihuany (łącznie 9 kg narkotyków). Tymczasem na mocy wyroku z dnia 29 kwietnia 2014 roku Sąd Rejonowy uniewinnił go. Przyczyna orzeczenia o takiej treści leżała w tym, że Ł. G. będąc przesłuchiwany przed Sądem nie rozpoznał K. B.. Kategoriecznie natenczas stwierdził, że oskarżony nie jest sprawcą, choć wcześniej w postępowaniu przygotowawczym równie pewnie wskazywał go na zdjęciach sygnalitycznych. Na podstawie tak ustalonych faktów Sąd Apelacyjny nie mógł zatem dojść do innej konstatacji, jak do tej, że Ł. G. – niezależnie od przyczyny takiego stanu rzeczy – był osobą, która potrafiła zmieniać wcześniej składane depozycje i to na zupełnie przeciwny sposób. Powinno to to prowadzić do ostrożności przy ocenie jego wyjaśnień i zeznań, w zakresie nie potwierdzanym przez inne źródła dowodowe.

Dalej, rację ma apelujący, że część depozycji świadka koronnego w zakresie opisanego przez niego wspólnego wyjazdu ze świadkiem J. D. do Holandii po narkotyki w grudniu 2006 roku budziła dość poważne wątpliwości (art. 5 § 2 k.p.k.). Dowodnie potwierdziły to dokumenty związane ze sprawą toczącą się przed Sądem Okręgowym w Gdańsku XIV K 293/11 (a nie jak wskazywał obrońca XIV K 293/13). Sprawa ta toczy się m. in. przeciwko świadkowi J. D., a stoi on tam pod zarzutami karnymi kwalifikowanymi z art. 55 ust. 1 i 3 z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (zarzuty od punktu LXXXIV do punktu LXXXVIII, dokonane: w grudniu 2006 roku, w ostatnich dniach grudnia 2006 roku, w dniach od 1 do 14 stycznia 2007 roku), ale popełnionymi wspólnie i w porozumieniu z zupełnie innymi osobami, niż tymi wskazywanymi w depozycjach przez świadka Ł. G.. Świadczyło to na niekorzyść świadka koronnego w kontekście oceny jego wiarygodności.

Następnie, Sąd Apelacyjny nie mógł także stracić z pola widzenia – nawet przyjmując, że zdecydowana większość okoliczności przytaczanych przez świadka polegała na prawdzie – iż depozycje obciążające P. N. Ł. G. zaczął składać dopiero w styczniu 2010 roku (k. 1061-1063), a więc po upływie dość długiego czasu od zdarzeń objętych aktem oskarżenia, co przy obszerności jego wyjaśnień i zeznań, rzędu kilkuset stron, wyjątkowej wręcz mnogości opisywanych zdarzeń, składaniu zeznań w różnych postępowaniach sądowych, musiało skutkować koniecznością zachowania szczególnej ostrożności przy ocenie wiarygodności owego źródła dowodowego, tym bardziej – a Sąd Apelacyjny zapoznał się z wszystkimi złożonymi przez Ł. G. depozycjami – że osoba P. N. wymieniana była przez świadka koronnego zupełnie marginalnie i to w różnym kontekście (biorąc pod uwagę czyn przypisany w punkcie II zaskarżonego wyroku). Sąd Apelacyjny stawia nawet tezę, że oskarżony – w świetle całokształtu ujawnionych do tej pory przez Ł. G. okoliczności – był osobą najrzadziej wymienianą w jego wyjaśnieniach i zeznaniach, i było to dość znamienne. Wręcz wymuszało - awizowaną już w uzasadnieniu - szczególną ostrożność przy ocenie analizowanego środka dowodowego, mając oczywiście cały czas na uwadze treść czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie II wyroku.

Po tak nakreślonych zagadnieniach wstępnych Sąd Apelacyjny przeprowadzi w tym miejscu test wewnętrznej spójności depozycji świadka koronnego, co rozpocząć należało od zaprezentowania treści jego wyjaśnień i zeznań, w zakresie odnoszącym się bezpośrednio do oskarżonego P. N. (i tylko w takim):

- wyjaśnienia z dnia 3 lutego 2010 roku, k. 1082-1089 – „ja na mieszkaniu R. widziałem na jesieni 2007 roku często narkotyki, bo cały czas z Holandii, M., S. i P. - wozili narkotyki” – wniosek: opis ten nie dotyczył czynu przypisanego w punkcie II wyroku,

- wyjaśnienia z dnia 15 lutego 2010 roku, k. 1106-1114 – „jak ja wróciłem z Anglii w 2009 roku, to byłem z R. u P. i widziałem maszynę do pakowania, i 5-6 kg marihuany pakowanej w gruszki. Ja nie wiem przy jakiej ulicy było to mieszkanie. Było to kolejne mieszkanie, gdzie M. miał swoje narkotyki z Holandii”; i dalej w kontekście 2009 roku:



„M. i (...) są w jednej grupie, oni współpracują, wymieniają się kontaktami, ich wpływy są podzielone (...). Pod nimi są (...) i (...) od (...) oraz S., R., D., P. od M., którzy dzielą się zyskiem z M. i (...) (...)”, „obecnie w E. został R. z P.. D. wychowywał się przy ul. (...), podobnie jak S., R. i P.”; k. 1112 – „ja w 2006-2007 roku spotykałem się z nim (to jest z S.), jak współpracował z D. i P.”, „P. ma na imię P., ale nie znam nazwiska. On pochodzi też z Osiedla (...). Był współnikiem S.. Obecnie robi razem z R.. Mają wynajęte mieszkanie, w którym dzielą narkotyki. Wcześniej P. jeździł z S. do Holandii, nie wiem czy pomagał D. przy narkotykach, gdzie ten dzielił je w mieszkaniu na S. (...). On też przychodził do nas na mieszkanie, które miałem z R.. On przychodził w imieniu S., bo z nim pracował. On współpracował z S. na takiej zasadzie jak ja z R.”; k. 118 – „jak ja wyjechałem do Anglii, to R. dalej robił z S., P. i D., (...)” – w tym przypadku zasadnicza część opisywanych depozycji z k. 1106-1114 dotyczy okresu sprzed lub po czasie popełnienia czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie II wyroku, a także kwestii, które Sąd meriti uznał za nieudowodnione (to jest w zakresie podróżowania przez oskarżonego do Holandii po narkotyki i przywożenia ich do Polski), a zatem jedyny passus obciążający i przystający do czynu, za który skazano oskarżonego przedstawiał się następująco: k. 1112 – „On też (to jest oskarżony – przypis S. A.) przychodził w imieniu S., bo z nim pracował. On współpracował z S. na takiej zasadzie jak ja z R.”,

- wyjaśnienia z dnia 16 lutego 2010 roku, k. 1115-1123 – „ps. (...) ma na nazwisko G., on został złapany z D. z kilogramem marihuany i siedzieli razem w AŚ w E.. Jak byłem w Anglii, to R. pisał mi o tym na Skype. On był odbiorcą R., P. i S.” – depozycje te nie mieściły zatem się w granicach przypisanego oskarżonemu czynu,

- wyjaśnienia z dnia 11 marca 2010 roku, k. 1173-1181 – K. K., ps. (...) „przyjeżdżał do nas do mieszkania, które wynajmowałem z R. (...) wiosną 2007 roku i przywoził kokainę na nasz użytek”, w tych imprezach uczestniczyli: „oprócz mnie, R. i K., czasami (...) P. i S. oraz dwa – trzy razy G. i Ś.”, „ostatni raz widziałem K. w maju lub czerwcu 2009 roku (...), on z R. opowiadali, że robią przy narkotykach, a z nimi robi P.” – wniosek: wskazywane wyjaśnienia bezpośrednio nie były powiązane z czynem zawartym w wyroku skazującym, to jest z okresem od lutego do lipca 2007 roku,

- wyjaśnienia z dnia 21 kwietnia 2010 roku, k. 1368-1378 – w zakresie opisu zdarzeń zachodzących przed okresem wynajmowania mieszkania przez Ł. G. i M. B.: „mieszaniem narkotyków zajmował się S., P., D., (...) robili to w mieszkaniu wynajętym przez D. (...) na S.” – tu zachodziła sprzeczność w wyjaśnieniach Ł. G., albowiem na k. 1112 twierdził wszak, że nie wie czy „P.” pomagał D. w mieszkaniu narkotyków przed zatrzymaniem tego ostatniego na terenie Wielkiej Brytanii; kolejne depozycje odnoszące się do okresu przed wynajmowaniem mieszkania przy ul. (...), którym Sąd Okręgowy nie dał wiary w zakresie roli P. N.: „Narkotyki z Holandii przywoził S., D. i P., którzy na zamianę jeździli O. (...), i M., który jeździł V. (...)”; następny fragment, tym razem dotyczący okresu, w którym świadek wynajmował już mieszkanie przy ul. (...): „początkowo M. i S. wozili na mieszkanie po 5-7 kg marihuany. Dopiero jak odrobili, to po dwóch miesiącach zaczęli wozić po 10-16 kg (...). W tym czasie jeździli M., S., P.” – tym wyjaśnieniem Sąd meriti nie dał wiary w części dotyczącej faktów zagranicznych podróży oskarżonego; i dalej, w kontekście dostarczenia „dosypki” do wynajmowanego w 2007 roku mieszkania: „oznaczyliśmy „gruszki” (to jest opakowania z narkotykiem – przypis S. A.) literą M – dla M., a literą B – dla S. i P.”; oraz wyjaśnienia dotyczące okresu, kiedy świadek koronny przestał już być współnikiem M. B., czyli czasu znajdującego się poza czynem przypisanym w wyroku: „R. sam wynajął to mieszkanie i sam tam mieszkał, ale narkotyki mieszał tam z S., P. i M.”,

- wyjaśnienia składane w dniu 5 maja 2010 roku podczas eksperymentu procesowego, k. 1412-1418 – po wskazaniu mieszkania wynajmowanego przez P. w 2009 roku, świadek koronny powiedział: „trzymaliśmy tutaj narkotyki” – depozycje te nie dotyczyły czynu objętego wyrokiem skazującym, a poza tym były sprzeczne z wcześniejszymi składanymi na k. 1111, kiedy to twierdził, że w 2009 roku nie współpracował już z osobami, z którymi działał w 2007 roku,

- zeznania złożone w dniu 8 lutego 2011 roku, k. 1931-1946 – dotyczyły przynależności „P.”, w okresie przed wynajmowaniem mieszkania przy ul. (...), do zorganizowanej grupy przestępczej – w tej części oskarżony został uniewinniony,

- zeznania z dnia 9 lutego 2011 roku, k. 1947-1959 – gdzie świadek koronny opisywał zachowania oskarżonego w okresie objętym punktem II wyroku: „S. z P. wzięli jako współnicy dwa – trzy kilogramy, a resztę my (...)”, „po swój towar do tego mieszkania przyjechali też M. i S. z P.”, „następne kursy do Holandii robił już S. z P. i M.”, „S. z P. jeździli O. (...)”, „z każdego kursu marihuanę dzieliliśmy na trzy części, dla M., S. i P.” – Sąd Okręgowy nie uznał tych depozycji za wiarygodne w części odnoszącej się do jeżdżenia oskarżonego za granicę po narkotyki,

- zeznania z dnia 7 marca 2011 roku, k. 2166-2175 – „S. jeździł z M. i P., i przywozili marihuanę przemycaną od B. (z Holandii – przypis S. A.). Przywozili ją do mnie i do R. na ul. (...) do podziąłu” – ta część zeznań świadka także nie została uznana przez Sąd meriti za wiarygodną, to jest w zakresie przywożenia narkotyków przez oskarżonego z Holandii,

- zeznania Ł. G. złożone w dniu 14 stycznia 2013 roku w sprawie II K 28/12, k. 2989-2905, w części dotyczącej zamieszkiwania w lokalu przy ul. (...) – „trzy osoby przywoziły tam narkotyki (...) i jeszcze taki P.”, „może dwa razy go widziałem w ogóle, tak mi się wydaje”, „przywoził marihuanę”, „widziałem go tylko wtedy, gdy przywoził marihuanę”,

- zeznania świadka koronnego składane w dniu 4 lutego 2013 roku w sprawie II K 28/12, k. 2907-2925 – „Pytanie: Ile razy świadek widział P. N. podczas wynajmu mieszkania przy ul. (...)? Odpowiedź: Nie wiem, może dwa, może trzy. Pytanie: Czy P. N. też coś przynosił na to mieszkanie? Odpowiedź: Tak mi się wydaje, że coś tam przynosił, ale co i jakie ilości, nie jestem w stanie powiedzieć. Pytanie: Czyli nie widział świadek, żeby P. przynosił narkotyki na to mieszkanie na ul. (...)? Odpowiedź: Nie pamiętam dokładnie czy przynosił, czy nie przynosił, raz, może dwa coś przyniósł. Pytanie: Czy świadek pamięta czy nie? Odpowiedź: Nie pamiętam. Pytanie: Czyli nie przynosił? Odpowiedź: Nie powiedziałem, że nie przynosił. Może przynosił. Nie pamiętam po prostu.”,

- zeznania świadka składane w sprawie II K 50/13 w dniu 21 marca 2014 roku, k. 3986-4004 – „na ul. (...) narkotyki dostarczali C., P., S.”, „P. był tylko kilka razy”, „ja osobiście nie widziałem czy on jeździł do Holandii, więc nie mogę tego powiedzieć”, „Pytanie: Czy dostarczając narkotyki był sam czy z kimś? Odpowiedź: Nie jestem pewien, ale mógł być w towarzystwie K. lub M., mogło też być, że sam przychodził. Pytanie: Ile dostarczył? Odpowiedź: Nie jestem w stanie powiedzieć.”, „on tylko przynosił i też je brał, nie wiem w jakich okresach i co z tym robił”, „widziałem go tylko kilka razy”, „ja i P. byliśmy kolegami, czasami na obiad chodziliśmy (po siłowni)”; po ujawnieniu zeznań złożonych w sprawie II K 28/12 z k. 2908 – „to były zeznania z rozprawy i był to dla mnie duży stres, wywierana była na mnie presja, zarówno przez oskarżonych jak i obrońców”, „tym tłumaczę rozbieżności”; po odczytaniu k. 2989-2900 z zeznaniami złożonymi w sprawie II K 28/12 – „rozbieżności tłumaczę stresem”, „mogłem P. widzieć w 2007 roku kilka razy w mieszkaniu na ul. (...). Mogłem też go widzieć gdzieś na mieście, na siłowni”,

- zeznania składane w dniu 9 maja 2014 roku w sprawie II K 50/13, k. 4078-4090 – „my kiedy z R. mieliśmy wynajęte mieszkanie na ul. (...), to z R. zajmowałem się graniem w play station i przychodziły do nas różne osoby. Mogło być tak, że P. przychodził tam z własnej inicjatywy. On przychodził do R., bo oni znali się od dziecka. Z tego co pamiętam wszyscy w trakcie imprezy wszyscy zażywaliśmy (...) a więc także P. (...), nie wiem ile razy P. uczestniczył w tych imprezach, raz, może dwa”,

- zeznania złożone przez Ł. G. w sprawie II K 50/13 w dniu 28 sierpnia 2014 roku, k. 4230-4232 – „Pytanie: Ile razy widział Pan P. N. podczas wynajmu mieszkania (...) przy ul. (...)? Odpowiedź: Nie liczyłem tego (...), nie jestem w stanie (powiedzieć – przypis S. A.) czy kilka, czy kilkadziesiąt. Pytanie: Czy przynosił on do tego mieszkania narkotyki? Odpowiedź: Tak jak mówiłem, przynosił, jak M. i S.”,

- zeznania złożone w dniu 4 grudnia 2012 roku w sprawie II K 50/13, k. 4887 i n. – „J. M. mógłby mieć wiedzę na temat P. N. na udział w grupie, natomiast nie wiem czy ma wiedzę na temat dostarczania narkotyków przez oskarżonego do mieszkania na ul. (...), bo nikomu o tym nie mówiłem”,

- zeznania złożone w dniu 24 kwietnia 2015 roku w sprawie II K 50/13, k. 5137 i n. – świadek podawał wówczas dodatkowe szczegóły w zakresie dotyczącym przynoszenia przez oskarżonego narkotyków do mieszkania: „On

rozmawiał z nami ile tych gruszek ma być przygotowanych dla C., ile dla niego, a ile możemy sobie z tego wziąć”, „kiedy P. odbierał od nas te narkotyki, to sam je sobie pakował”.

Przy ocenie wewnętrznej spójności powyższych depozycji należało pamiętać, że dowód ten był w istocie dowodem z tzw. pomówienia „złożonego” (w opozycji do tzw. „prostego”), który pochodził od osoby zainteresowanej wynikiem toczącego się postępowania, i która starała się o uzyskanie, a potem o utrzymanie, statusu świadka koronnego. Przy ocenie depozycji tego typu świadka - w ramach art. 7 k.p.k. - trzeba zawsze brać pod uwagę, że osoba taka za cenę składania wyjaśnień i zeznań niekorzystnych dla innych osób, w tym także dla siebie, dąży przede wszystkim do umorzenia postępowania karnego toczącego się przeciwko niemu na podstawie art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1997 roku o świadku koronnym. Dowód ten winien więc podlegać wnikliwej ocenie, z jednoczesnym rozważeniem, czy istnieją dowody potwierdzające bezpośrednio lub pośrednio wyjaśnienia i zeznania pomawiającego, a nadto czy jego depozycje są logiczne i konsekwentne, przy czym dyrektywą naczelną oceny tego dowodu jest zasada swobodnej oceny, ale uzupełniona dodatkowo wskazaniem celowościowymi, nakazującymi szczególną skrupulatność w jego ocenie, z dochowaniem należytej staranności w czynieniu ustaleń faktycznych na ich podstawie (por. m. in.: wyrok SN z dnia 10 listopada 2009 roku, II KK 155/09, OSNwSK 2009, z. 1, poz. 2252; wyrok SA w Katowicach z dnia 16 grudnia 2004, II AKa 223/04, KZS 2005, z. 7-8, poz. 154; M. Adamczyk, Świadek Koronny. Analiza prawno-kryminalistyczna, Wydawnictwo C.H.Beck 2011, s. 149 i n.; E. W. Pływaczewski, Świadek koronny jako instrument zwalczania przestępczości zorganizowanej, Pr. i Pr. 2010, z 7-8, s. 93 i n.; J. Kościerzyński, Świadek koronny w świetle nowych regulacji, Pr. i Pr. 2007, z. 4, s. 58 i n.).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wyjaśnienia i zeznania świadka koronnego ujawnione w sprawie II K 50/13, w części dotyczącej oskarżonego P. N., uznać należało za budzące zbyt duże wątpliwości w świetle zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, co musiało skutkować uniewinnieniem oskarżonego na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 1 § 1 k.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., mając cały czas na uwadze treść czynu przypisanego podsądnemu w punkcie II wyroku, a także treść tych depozycji świadka, które ani przez Prokuraturę, ani przez Sąd meriti nie zostały uznane za godne nadania im przymiotu wiarygodności.

Przede wszystkim rację ma apelujący, że Sąd Okręgowy w Elblągu ocenę depozycji świadka koronnego przeprowadził nie do końca konsekwentnie, a to dlatego, że nie dał wiary wyjaśnieniom i zeznaniom Ł. G. w zakresie przynależności P. N. do zorganizowanej grupy przestępczej, zajmowania się przez niego wewnątrzspółnotowym nabywaniem środków odurzających i transportowaniem ich na terytorium Polski, a oparł swe orzeczenie skazujące na dość zmiennych i chwiejnych wyjaśnieniach i zeznaniach tego samego świadka koronnego w zakresie w jakim mówił on o okolicznościach faktycznych, które legły – wedle Sądu a quo - u podstawy czynu przypisanego podsądnemu w punkcie II wyroku. Przecież zasadniczo Sąd meriti nie uwzględnił prokuratorskich zarzutów brania udziału przez P. N. w strukturach zorganizowanej grupy przestępczej (rola oskarżonego wg zarzutu I z aktu oskarżenia miała wszak polegać na wewnątrzspółnotowym nabywaniu i dostawie narkotyków, przewożeniu narkotyków przez terytorium innych państw, wprowadzaniu do obrotu oraz uczestniczeniu w obrocie narkotykami, przechowywaniu i dalszej odsprzedaży narkotyków w postaci marihuany) oraz przemytu do Polski 197 kg marihuany w 24 kursach. Było tak, ponieważ świadek koronny na rozprawie w dniu 21 marca 2014 roku (k. 3986-4004) powiedział, że osobiście nie widział by P. N. jeździł po towar do Holandii, a zatem nie może tego potwierdzić na podstawie własnych obserwacji, jak również wskazał, iż nie może potwierdzić, że przynależał on do zorganizowanej grupy przestępczej, ponieważ widział go zaledwie tylko kilka razy (por. s. 11 i 15 uzasadnienia Sądu Okręgowego). A więc właśnie wycofanie się świadka koronnego z jego wcześniejszych depozycji stało się przyczyną bazową, z powodu której Sąd Okręgowy częściowo odmówił mu wiarygodności - i wyeliminował zarzuty niekorzystne dla oskarżonego, choć należycie tego w pisemnych motywach nie zaakcentował.

Po drugie, Sąd Pierwszej Instancji przedstawił w pisemnych motywach wyroku dość ryzykowny sposób myślenia, w świetle którego z jednej strony na podstawie depozycji świadka koronnego ustalił, że na terenie E. w latach 2006 – 2009 działały dwie grupy przestępcze – por. zapisy na s. 1-4 uzasadnienia [nie przeprowadzając jednak w tym zakresie wyczerpującego postępowania dowodowego (i tu rację ma apelujący)], by z drugiej strony – na s. 33-34 napisać, iż stan faktyczny sprawy „nie przesądzał jednak istnienia” grupy kierowanej przez M. K. (2) lub D. L.. W tym zatem

zakresie do uzasadnienia Sądu meriti wkradła się dość czytelna sprzeczność, która wskazywać też mogła na istnienie jeszcze innych – w kolejnych obszarach - niekonsekwencji logicznych. Nie to było jednak przyczyną uniewinnienia oskarżonego od popełnienia przypisanego mu czynu, dlatego nie mogło skutkować uchYLENIEM zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania z powodu naruszenia art. 410 k.p.k.

Przyjrząc się bowiem należało w pierwszej kolejności samym depozycjom świadka koronnego, w szczególności tym składanym w sprawie II K 28/12. Otóż, wówczas świadek koronny – w dniach 14 stycznia i 4 lutego 2013 roku – twierdził raz, że widział oskarżonego jedynie dwa razy (choć wcześniej opisywał to zupełnie inaczej, to jest z większą częstotliwością), kiedy to oskarżony przywoził marihuanę (nota bene tak właśnie Sąd przyjął w zaskarżonym wyroku), a drugi raz – zaledwie po trzech tygodniach – zeznał, iż tak naprawdę P. N. tylko „mógł coś tam przynieść” do mieszkania, czego świadek dokładnie nie pamiętał, a zatem miał w tym zakresie rudymen tarne wątpliwości.

Świadek koronny pytany o treść tych depozycji w sprawie II K 50/13 (k. 3986-4004) – a wtedy zeznawał odmiennie, to jest potwierdzając częściowo zarzut przypisany w wyroku – wyznał, że w sprawie II K 28/12 stał pod ogromną presją krzyżowo zadawanych pytań przez oskarżonych i obrońców, i dlatego wszystkiego nie mógł przypomnieć sobie tak, jak to w rzeczywistości zapamiętał. Wedle jego oceny znajdował się wówczas w dużym stresie wpływającym na pamięć. Usprawiedliwienie świadka koronnego budziło wątpliwości. Sąd Apelacyjny zwraca bowiem uwagę, że świadek koronny w sprawie II K 28/12 zawsze był przesłuchiwany w obecności biegłego psychologa i w przypadku dostrzegania przez eksperta jakichkolwiek oznak dyskomfortu czy napięcia emocjonalnego, bądź zgłaszania takowych przez samego Ł. G., stosowany był wobec oskarżonych art. 390 § 2 k.p.k. Innymi słowy, kiedy świadek znajdował się w sytuacji stresogennej, to składał zeznania pod nieobecność oskarżonych. Na podkreślenie zasługuje także, że w sprawie II K 28/12 został dopuszczony dowód z opinii psychologicznej Ł. G. (k. 4322-4331). Biegły W. C. w sporządzonej ekspertyzie z dnia 17 października 2014 roku stwierdził jednoznacznie, że „stan psychiczny świadka na rozprawie pozwalał mu na składanie zeznań”. Nie było więc takiej sytuacji – według Sądu ad quem - w której świadek z uwagi na stres mógł doznawać przejściowych kłopotów pamięciowych.

Powstawało więc pytanie dlaczego świadek koronny na rozprawach w sprawie II K 28/12 w dniach 14 stycznia i 4 lutego 2013 roku zeznawał korzystnie dla oskarżonego – biorąc pod uwagę treść art. 5 § 2 k.p.k. – to jest wskazywał, że nie jest pewien sprawstwa P. N., a później w sprawie II K 50/13 powrócił do zeznań obciążających oskarżonego? Otóż, nie da się w tym przypadku wykluczyć, że po odczytaniu - na podstawie art. 391 § 1 i § 2 k.p.k. - materiału protokolarnego ze śledztwa w sprawie II K 28/12 świadek koronny powtórzył je potem częściowo w sprawie II K 50/13. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że Ł. G. mógł obawiać się odebrania mu statusu świadka koronnego. Zresztą świadek koronny już od początku prowadzonego śledztwa miał wyraźne kłopoty z określaniem roli P. N. w zakresie opisu jego związków z handlem narkotykami, a który można byłoby zrelatywizować do czynu określonego w punkcie II wyroku. I tak, dopiero w piątym z kolei wyjaśnieniach składanych w postępowaniu przygotowawczym wspominał o osobie P. N. (k. 1082-1089, w zakresie nie objętym czynem przypisanym w wyroku, to jest co do stanu faktycznego odnoszącego się do czasu po wyprowadzeniu się M. B. z mieszkania wynajętego przez Ł. G.), potem mówił o nim w ósmym wyjaśnieniach (k. 1106-1114, zasadniczo w części nie objętej wyrokiem), nadmieniając jedynie, że oskarżony przychodził do wynajmowanego mieszkania „w imieniu S.”, którego był współnikiem. W kolejnych chronologicznie depozycjach jeśli świadek mówił o oskarżonym, to tylko w zakresie nie odnoszącym się bezpośrednio do czynu przypisanego (związki z grupą przestępczą, uczestnictwo w imprezach, styczność z narkotykami w okresach przed i po czasie obejmującym czyn przypisany) i dopiero w dwudziestych dziewiętych wyjaśnieniach (k. 1368-1378) opisał, że „P.” razem „D.” i „S.” jeździli do Holandii w 2007 roku po narkotyki, czemu Sąd Okręgowy w zakresie oskarżonego nie dał wiary. Warto zwrócić uwagę także i na to – co podkreślała obrona - że w depozycjach złożonych na k. 1368-1378 świadek koronny pierwotnie wskazał, że marihuanę do mieszkania położonego przy ul. (...) przynosili tylko „M.” i „S.”, natomiast rola oskarżonego sprowadzała się tylko do przemykania narkotyków na trasie Holandia - Polska, czemu Sąd meriti finalnie wiary jednak nie dał. Dopiero w swych trzydziestych dziewiętych depozycjach (k. 1947-1946), składanych już jako świadek koronny, Ł. G. wprost powiedział, że narkotyki do mieszkania przynosił lub odbierał także P. N.. Na kanwie tak zrelacjonowanych okoliczności nietrudno sformułować wniosek, w świetle którego

niezmiernie trudno jest zbudować kategoriyczny stan faktyczny, który to bez usuwalnych wątpliwości wpasowywałby się w czyn przypisany oskarżonemu w punkcie II wyroku.

W sprawie, w której Prokuratura Apelacyjna w W. przedstawiła akt oskarżenia przeciwko P. N. pojawiało się jeszcze kolejne pryncypialne pytanie. Otóż, dlaczego oskarżyciel w punkcie I skargi zarzucił podsądnemu uczestnictwo w zorganizowanej grupie przestępczej w okresie od grudnia 2006 roku do dnia 19 września 2009 roku, natomiast czas popełnienia przestępstwa opisanego w punkcie II aktu określił od lutego 2007 roku do września 2007 roku? Przeciż z wyjaśnień i zeznań Ł. G. wprost wynikało, że jeszcze w 2009 roku oskarżony wynajmował mieszkanie na S. w E., w którym miał prowadzić „magazyn” narkotyków i ich „mieszalnię”. Tego jednak Prokuratura nie zarzuciła mu przed Sądem Okręgowym. Tak samo Ł. G. twierdził, że po samodzielnym wynajęciu kolejnego mieszkania przez M. B., współdziałał on dalej - m. in. - z P. N.. Także i z tej okoliczności nie wyciągnięto wobec P. N. żadnych konsekwencji prawnych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zdarzenia te świadczyć mogły tylko o tym – bo inne przyczyny nie zostały przez Sąd Odwoławczy zapoznane - że oskarżyciel w tej części uznał depozycje świadka koronnego za niewystarczające, a więc za mało wiarygodne jako warunek postawienia zarzutów popełnienia kolejnych przestępstw. Ta okoliczność, powiązana z faktami ujawnionymi na rozprawie prowadzonej w sprawie II K 28/12, musiała wzbudzać duże wątpliwości co do wiarygodności świadka koronnego, tym bardziej, że także Sąd Okręgowy w Elblągu rozpatrując sprawę II K 50/13 w dużej części nie dał wiary świadkowi koronnemu, o czym pisano już w uzasadnieniu.

Kolejno, Sąd Apelacyjny nie zgadza się z tymi ustaleniami Sądu Okręgowego, w których organ ten przyjął, że Ł. G. miał jedynie kilkukrotny, to jest przy okazji dostarczania narkotyków, osobisty kontakt z oskarżonym. Przeciwwstawiał się temu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Na przykład, świadek na k. 1173-1181 wskazywał, że wiosną 2007 roku oskarżony uczestniczył w imprezach organizowanych w mieszkaniu przy ul. (...), kiedy to w dość licznym towarzystwie zażywano kokainę. Na k. 3986-4004 z kolei utrzymywał, że był w takiej zażyłości z oskarżonym, iż nawet czasami chodzili razem na obiady (!). Dalej, na k. 4078-4090 podawał, że kiedy wynajmował mieszkanie na ul. (...), to oskarżony wpadał do niego i M. B., z własnej inicjatywy, pograć w play station. Na k. 4230-4232 świadek zeznał, że oskarżonego mógł widzieć nawet kilkadziesiąt razy (!). Wniosek nasuwał się zatem odmienny od tego przyjętego przez Sąd meriti. Otóż - według Sądu ad quem - świadek musiał dość dobrze znać oskarżonego i widywać go znacznie częściej niż tylko przy okazji rzekomych dostaw narkotyków do mieszkania, na co wskazywał nie tylko przytoczony powyżej materiał faktologiczny, ale także logika i doświadczenie życiowe. P. N. był przecież bliskim znajomym współników świadka koronnego, a tym samym miał powody do odwiedzania choćby J. K., czy M.B..

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd meriti nie zwrócił dostatecznej uwagi na omówione wyżej kwestie oraz na to, że świadek koronny w postępowaniu przygotowawczym, także przed Sądem w dwóch skomplikowanych sprawach II K 28/12 i II K 50/13, składał zeznania bardzo obszerne, wielopodmiotowe i wieloprzedmiotowe, o bardzo złożonej treści, a dotyczące zdarzeń cyklicznych, do tego które wydarzyły się w dość odległym czasie. W tych depozycjach osoba oskarżonego jawiła się jako najmniej ważna, a zdarzenia z jej udziałem były poboczne.

Przypisując oskarżonemu czyn wskazany w punkcie II zaskarżonego wyroku (w relacji do dwukrotnego dostarczenie narkotyków do mieszkania przy ul. (...)) a następnie odebrania nieustalonej ich ilości) nie wykluczono tego, że w świetle całokształtu okoliczności zgromadzonych w sprawie nie było dostatecznej pewności czy świadek koronny opisując zachowania, które stały się podstawą zaskarżonego wyroku, nie pomylił się w zakresie opisu dość krótkiego okresu odnoszącego się do lutego-lipca 2007 roku i potraktował wspólne wizyty J. K., M. C. i P. N. w lokalu przy ul. (...) [k. 3986-4004, sprawa II K 50/13 – „Pytanie: Czy podczas tych wizyt P. był sam czy z kimś? Odpowiedź: Nie jestem pewien, ale mógł być w towarzystwie K. lub C.. Mogło też tak być, że przychodził sam.”] jako naznaczone ze strony oskarżonego zamiarem uczestniczenia w obrocie narkotykami. Być może – czego wykluczyć się nie da – N. we wskazywanym czasie był jedynie osobą towarzyszącą K. lub C., którzy wtenczas załatwiali własne sprawy, a co wynikało też z tego, że Sąd Okręgowy ustalił, iż oskarżony był ze swoimi kolegami związany dość luźno (nie należał do grupy przestępczej). Trudno w tej części zająć konkretne stanowisko, skoro wcześniej w tak zasadniczych już kwestiach zarówno Prokuratura Apelacyjna jak i Sąd Okręgowy nie dały świadkowi koronnemu wiary. Innymi słowy, standardu rzetelnej oceny dowodów nie spełnia w niniejszej sprawie takie stanowisko Sądu Okręgowego – vide całościowa lektura uzasadnienia wyroku – w którym co prawda Sąd uniewinnia oskarżonego od zarzutu brania udziału

w zorganizowanej grupie przestępczej oraz eliminuje z opisu czynu przypisanego mnogie zachowania niezgodne z prawem, ale jednak potem Sąd de facto używa tego samego materiału dowodowego do wykazania związków oskarżonego z przestępczym światem narkotykowym, co stanowiło fundament do wzmocnienia depozycji świadka koronnego w zakresie czynu przypisanego w wyroku. Taki sposób egzegezy narusza zasady logiki.

Dalej, zarówno Prokuratura Apelacyjna, jak i Sąd Okręgowy zupełnie w sprawie nie dostrzegły, że depozycje świadka koronnego, które legły u podstaw wyroku skazującego nie znalazły żadnego bezpośredniego potwierdzenia w innym wiarygodnym materiale dowodowym. Sam świadek koronny końcowo na rozprawie w dniu 19 grudnia 2014 roku, k. 4887 i n. zeznał przecież: „na temat dostarczania narkotyków przez oskarżonego do mieszkania przy ul. (...) (...) nikomu (...) nie mówiłem”. Sąd Apelacyjny nie mógł zatem w żadnym stopniu zweryfikować chwiejnych depozycji świadka koronnego.

Sąd Apelacyjny doszedł także po analizie niniejszej sprawy do niedwuznacznego wniosku – biorąc powyższe okoliczności pod uwagę – że zapewne świadek koronny domyślał się trudności w ocenie jego depozycji, skoro w sprawie oskarżonego P. N. był wielokrotnie wzywany i zadawano mu ciągle podobnie brzmiące pytania, czy to ze strony Sądu, także obrońcy albo Prokuratury. Sąd Apelacyjny wnioskuje o tym nadto z zapisów protokołu z rozprawy z dnia 24 kwietnia 2015 roku (k. 5137-5138). Otóż, świadek koronny składając wówczas ostatnie zeznania przed Sądem – po siedmiu latach od rzekomego zaistnienia inkryminowanych zdarzeń – nagle przypomniał sobie dodatkowe szczegóły dostaw narkotyków wykonywanych przez P. N.. To jest wyjawiał, że oskarżony rozmawiał z nim w trakcie tych zdarzeń, pytał o liczbę przygotowanych „gruszek”, wręcz instruował świadka i M. B. ile narkotyku zatrzymać mogli dla siebie w ramach zwyczajowego podziału. Dodał również, że P. N., kiedy odbierał wymieszane narkotyki, to sam je pakował ( np. do torby lub innego tego typu przedmiotu). Sąd Okręgowy nie zajął się tym elementem depozycji świadka koronnego w żadnym stopniu, a przecież wskazywał on wprost na możliwość manipulacji ze strony świadka koronnego, dążącego w ten sposób - w świetle pojawiających się wątpliwości co do jego wiarygodności - dość wytrwale do utrzymania statusu świadka koronnego. Mało tego, na tej samej rozprawie – w ocenie Sądu Apelacyjnego i obrony – świadek koronny odpowiadał na dość sugestywnie brzmiące pytania, z których jedno warto przytoczyć w pełnym brzemieniu. Zostało ono zadane już po przeprowadzeniu całego postępowania dowodowego w sprawie: „Pytanie Sądu – Czy wobec zeznań świadka (...), z których wynika, że oskarżony dostarczył do mieszkania narkotyk kilkakrotnie, a więc co najmniej dwa, (...), wobec tego, że wcześniejsze dostawy były mniejsze i wynosiły od 4 do 5 kg, a późniejsze większe, czy według świadka można przyjąć, że oskarżony dostarczył do tego mieszkania co najmniej 8 kg narkotyku? Odpowiedź – Tak właśnie mogło być”. W taki oto sposób Sąd zasugerował świadkowi – zapewne nieświadomie – treść odpowiedzi, a także w sposób niezamierzony przedstawił przed wydaniem wyroku treść swojego rozstrzygnięcia. Te okoliczności również nie pozostawały bez wpływu na treść decyzji podjętej przez Sąd ad quem.

Reasumując swe stanowisko Sąd Apelacyjny jeszcze raz stanowczo akcentuje, że w niniejszej sprawie depozycje świadka koronnego Ł. G. dotyczące oskarżonego P. N. oceniono wbrew regułom wskazanym w art. 7 k.p.k. W szczególności raziła niekonsekwencja płynąca ze sposobu rozumowania zaprezentowanego przez Sąd meriti, który bazował na wyjaśnieniach i zeznaniach świadka koronnego nie znajdujących żadnego zewnętrznego potwierdzenia w zakresie P. N.. Dalej, Sąd Okręgowy (tak jak wcześniej Prokuratura Apelacyjna w W.) nie dając wiary depozycjom świadka w znacznej części nie wskazał jednocześnie dlaczego i na podstawie jakich dodatkowych dowodów, przesłanek, mógł oprzeć wyrok skazujący na innej części tych samych depozycji świadka koronnego, które zostały co najmniej konkludentnie odwołane w sprawie II K 28/12. Poza tym, Sąd Apelacyjny wskazał powyżej również na istnienie szeregu wątpliwości co do wiarygodności twierdzeń Ł. G. za okres od lutego do lipca 2007 roku, których to nie dostrzegł Sąd Pierwszej Instancji, co łącznie z niefrasobliwą postawą Sądu zaprezentowaną w dniu 24 kwietnia 2005 roku było dość czytelne w swoim wyrazie. Sąd Apelacyjny wskazuje jeszcze raz, że nie można zaaprobować sytuacji, w której – z jednej strony - Sąd Okręgowy uniewinnia oskarżonego od popełnienia czynu kwalifikowanego z art. 258 § 1 k.k., i eliminuje z opisu czynu przypisanego przemyt narkotyków z Holandii do Polski, tylko na tej podstawie, że świadek koronny odwołuje w tej części swe depozycje na rozprawie w dniu 21 marca 2014 roku (k. 3986-4004), a – drugiej strony - nie wyciąga analogicznych wniosków z faktu złożenia odmiennych depozycji co do oskarżonego P. N. w sprawie II K 28/12.

Oczywiście wszystko co do tej pory napisał Sąd Odwoławczy odnosi się tylko i wyłącznie do tej części depozycji świadka koronnego, która związana była z osobą oskarżonego P. N.. Sąd wspomina o tym, ponieważ obrona – co wynika z lektury protokołów spraw II K 28/12 i II K 50/13 – próbuje forsować tezę jakoby nieścisłości, zapomnienia, przekręcenia czy wręcz luki w pamięci świadka koronnego w zakresie jednych faktów, automatycznie przesądzać miały o niewiarygodności Ł. G. co do opisywania innych. Wszystko zależy od niepowtarzalnych okoliczności konkretnie rozstrzyganej sprawy. Sąd ad quem jak najmocniej podkreśla, że konieczność uniewinnienia oskarżonego P. N. od popełnienia przypisanego mu czynu związana była z respektowaniem reguły art. 5 § 2 k.p.k. oraz z działaniem w niniejszej sprawie zakazu reformationis in peius, o czym cały czas wspominało sporządzając pisemne motywy wyroku odwoławczego. Innymi słowy, nie wiadomo czy świadek Ł. G. – ze względu na dotychczas wskazywane okoliczności – prawidłowo zapamiętał, a potem odtwarzał fakty dotyczące oskarżonego P. N. za okres od lutego do lipca 2007 roku w zakresie przynoszenia do mieszkania narkotyków i ich odbierania. To z kolei zmuszało do ustalenia – na podstawie art. 5 § 2 k.p.k. – że oskarżony nie popełnił czynu przypisanego mu w punkcie II zaskarżonego wyroku. Biorąc realnie pod uwagę treść wszystkich depozycji świadka koronnego (tych składanych w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego i świadka koronnego, także i tych składanych w sprawach Sądu Okręgowego w Elblągu II K 28/12, II K 50/13 oraz w sprawie Sądu Rejonowego Warszawa Praga – Północ w Warszawie III K 442/12) w interesującym nas zakresie punktu II wyroku, można było ustalić, że: a) P. N. dostarczał marihuanę do mieszkania położonego przy ul. (...), tak jak to przyjął Sąd a quo, b) rola P. N. ograniczała się jedynie do podróżowania do Holandii, czego Sąd nie przypisał oskarżonemu, a narkotyki do mieszkania dostarczali tylko M. C. i J. K., c) P. N. wyłącznie jako kolega towarzyszył M. C. i J. K., kiedy tamci przynosili do mieszkania narkotyki, d) P. N. tylko jako bliski znajomy M. C., J. K. i M.B. przychodził do mieszkania, sam lub wspólnie z nimi, uczestniczył w imprezach narkotykowych i spędzał tam czas, natomiast nie dostarczał tam narkotyków. Powyższe wersje wzbudziły w Sądzie Apelacyjnym wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego, tym bardziej, że nie istniały żadne inne środki dowodowe, które pomogłyby w ich eliminacji.

Z tych powodów orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.

\*\*\*

Sąd ad quem nie rozpoznawał na podstawie art. 436 k.p.k. pozostałych zarzutów apelacyjnych, gdyż do wydania wyroku reformatoryjnego wystarczające było uwzględnienie zarzutu naruszenia przy rozpoznawaniu sprawy art. 4, 5 § 2, 7 i 410 k.p.k.

Uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania nie było konieczne albowiem w sprawie zebrano wystarczający materiał dowodowy, uzupełniony częściowo przez Sąd Drugiej Instancji.

Wnioski dowodowe mające wykazać tezy zgłoszone przez obronę w apelacji, a szczegółowo wskazane w niniejszym uzasadnieniu, nie miały znaczenia dla podjęcia decyzji przez Sąd Apelacyjny (art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.). Postulat skarżącego, który domagał się uniewinnienia został spełniony bez konieczności uwzględnienia - końcowo oddalonych - wniosków dowodowych.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k.